

Warszawa, 20.01.2023

Dr hab. Anna Matysiak, prof. UW  
Wydział Nauk Ekonomicznych  
Uniwersytet Warszawski

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Patrycji Guzikowskiej pt „Wpływ instrumentów polityki pronatalistycznej na dzietność w krajach OECD w latach 1991-2017”**

Mgr Patrycja Guzikowska przedstawiła do recenzji pracę doktorską pt. „Wpływ instrumentów polityki pronatalistycznej na dzietność w krajach OECD w latach 1991-2017”. Praca ta składa się z wprowadzenia, 7 rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii, spisu tabel i rysunków a także aneksu. We wprowadzeniu doktorantka zdefiniowała cele pracy oraz jej tezę główną mówiącą o tym, że „polityka pronatalistyczna polegająca na wdrożeniu kombinacji określonych narzędzi wsparcia rodzin daje w efekcie większy wzrost dzietności niż oddzielne i niezależne od siebie zastosowanie pojedynczych instrumentów”. Przedstawiła także główną motywację do podjęcia tego tematu i wprowadziła strukturę pracy.

Rozdział 1 omawia globalne trendy w dzietności oraz możliwe konsekwencje niskiej dzietności dla rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju ze szczególnym uwzględnieniem wpływu na sytuację na rynku pracy oraz funkcjonowanie systemów emerytalnych. Doktorantka definiuje niską dzietność jako problem demograficzny, który wywiera dodatkowo negatywny wpływ na funkcjonowanie rynku pracy i systemu emerytalnego. Doktorantka w sposób wyczerpujący omawia te negatywne konsekwencje. Spojrzenie, które prezentuje, jest jednak dosyć jednostronne. Z punktu widzenia funkcjonowania systemów emerytalnych obowiązujących w krajach rozwiniętych spadek dzietności rzeczywiście jest zjawiskiem negatywnym. Konsekwencje dla rynku pracy są już trudniejsze do przewidzenia, biorąc pod uwagę postępującą zmianę technologiczną i automatyzację produkcji, zastępującą pracę ludzką, a także wzrost wykształcenia, poprawę stanu zdrowia i wzrost produktywności ludności. Obawy o niedobór rąk do pracy mogą się okazać nieuzasadnione, jeśli przyszłe zasoby pracy będą dużo lepiej wykształcone, będą się cieszyć lepszym stanem zdrowia i w efekcie wyróżniać większą produktywnością. Już dziś formułowane są hipotezy w literaturze demograficznej, że nowy poziom zastępowalności może być zdecydowanie niższy niż 2,1 (zob. np. Lutz (2014)). Wreszcie, spadek dzietności jest zjawiskiem pozytywnym z punktu widzenia zaludnienia Ziemi i wpływu działalności człowieka na zmiany klimatyczne. Zagadnienia te nie zostały wspomniane w pracy przez doktorantkę, która zaprezentowała dosyć jednostronny opis zachodzących zmian demograficznych i ich konsekwencji. Sytuacja jest jednak dużo bardziej złożona i w pracy doktorskiej oczekiwałabym szerszego spojrzenia. Chciałbym jednocześnie podkreślić, że nie to oznacza, że spadek dzietności jest zjawiskiem pozytywnym. Konsekwencje społeczno-ekonomiczne tego zjawiska są jednak dużo bardziej złożone niż przedstawiono w pracy. Jednocześnie zabrakło w pracy refleksji co niska dzietność oznacza z punktu widzenia jednostek. Czy spadek dzietności jest zgodny z preferencjami ludności? Jakie są konsekwencje posiadania zbyt niskiej / zbyt wysokiej liczby dzieci niż pożądana przez osoby w wieku reprodukcyjnym dla potencjalnych rodziców i ich dzieci?

W rozdziale 2 doktorantka przedstawiła teoretyczne koncepcje dzietności (na poziomie zagregowanym) bądź też decyzji i zachowań prokreacyjnych (na poziomie indywidualnym). Zwróciła uwagę na teorię Malthusa, teorie biologiczne a także podejście ekonomiczne Beckera, Leibenstaina czy Easterlina a także opisała teorie pierwszego i drugiego przejścia demograficznego oraz teorię równości

płci McDonalda. Przedstawione teorie są opisane właściwie. Zabrakło mi jednak nawiązania do teorii V. Oppenheimer (wprawdzie mówiącej o formowaniu związków ale mającej także ogromne zastosowanie do zachowań prokreacyjnych – zob. np. Nitsche i in (2018)) a także nowszych teorii płodności sformułowanych przez Goldscheider i in (2015) czy Espinga-Andersena i Billarięgo (2015) a także całej dyskusji o niepewności zatrudnienia, która znalazła swoje ukoronowanie w publikacjach Vignoli i in (2020, 2022). Dotyczą one odpowiednio kształtowania się decyzji prokreacyjnych w kontekście uzyskiwania dochodów z aktywności zawodowej, podziału obowiązków domowych pomiędzy mężczyznami i kobietami a także roli niestabilności zatrudnienia i rosnącej niepewności w globalizującym się świecie. Brak tych teorii rzutuje w dalszych częściach pracy na formułowane oczekiwania a priori odnośnie uzyskanych wyników empirycznych oraz interpretację tych wyników. Ważną część rozdziału stanowi podrozdział 2.2.3, w którym doktorantka pisze, że proponuje autorską koncepcję uzupełnienia teorii drugiego przejścia demograficznego. Przedstawiona koncepcja nie jest jednak niczym innym jak tylko opisem determinant niepłodności. Nie jest jasne w jakim stopniu przedstawione rozważania uzupełniają koncepcję SDT. Rzeczywiście wraz z wiekiem płodność biologiczna kobiet i mężczyzn maleje, ale o tym demografowie wiedzą. Co więcej, prowadzone są badania na temat wpływu opóźnienia decyzji o dziecku na dzietność (zob. projekt ERC Evy Beaujouan *BIC.LATE* a także EAPS Working Group on Infertility and Medically Assisted Reproduction) a także badania na temat wpływu pogarszającej się jakości spermy czy też dostępności możliwości zapłodnienia *in vitro* na dzietność (Levine et al. 2022, Sobotka et al. 2008, Lazzari et al. 2021). Niestety w pracy brak odwołań do tych czy podobnych badań. Kolejny podrozdział omawia determinanty dzietności (społeczne, religijne, psychologiczne i ekonomiczne). O ile klasyfikacja determinant płodności w te cztery grupy jest jak najbardziej uzasadniona (brakuje tu czynników biologicznych ale omówiono je wcześniej), o tyle trudno jest zrozumieć czym kierowała się doktorantka przy wyborze czynników do dyskusji w podgrupach. Czy były to teorie demograficzne czy badania empiryczne czy też własne rozważania doktorantki? Opis determinant jest niekompletny: wśród czynników społecznych brak tak ważnych determinant jak poziom wykształcenia ludności czy też zmiana społecznych ról kobiet i mężczyzn. Dyskusja o wzroście aktywności zawodowej kobiet jest powierzchowna (odwołująca się zaledwie do zmian w korelacji przekrojowej) i często wewnętrznie sprzeczna (z jednej strony doktorantka pisze o zmieniającej się korelacji między aktywnością zawodową kobiet i dzietnością, z drugiej że aktywność zawodowa kobiet prowadzi do spadku dzietności). Brak także dyskusji na temat zmian, choć powolnych, w społecznej roli mężczyzn, w tym na temat wzrostu zaangażowania mężczyzn w opiekę nad dziećmi i jego roli w procesie podejmowania decyzji o dziecku, realizowanych np. przez Goldscheider, Lappegard czy Cooke. Wśród czynników ekonomicznych zdawkowo potraktowano dyskusję na temat niestabilności zatrudnienia, rosnącej niepewności na rynku pracy czy też zmian w formach pracy czy też dyskusję na temat rosnących cen mieszkań pomimo że dyskusja na te tematy prowadzona w literaturze demograficznej była bardzo ożywiona (badania np. Blossfeld i Mills, Comolli, Vignoli, Adsery, Neels, Berrington). W dyskusji determinant brak także odwołań do ustaleń empirycznych na temat wpływu wymienionych determinant na płodność. Na przykład doktorantka dyskutuje wpływ religijności na płodność ale nie wspomina żadnych badań empirycznych na ten temat a te były prowadzone (np. Zhang 2008, Hubert 2014, Stonawski et al. 2015, Skirbekk et al. 2015, Bubber-Ennsler and Berghammer 2021) . W dyskusji na temat roli PKB i HDI brak odwołań do szeroko znanych badań Myrskyli (Myrskylä et al. 2009, 2011). Zaskoczyły mnie także nie poparte literaturą wnioski przedstawione przez doktorantkę na str 61, mówiące o tym, że w nowoczesnym świecie wykształcają się normy społeczne, które sprzyjają niższej dzietności. Doktorantka wymienia tutaj zgodę na rozwój zawodowy kobiet. Stwierdzenie to nie jest poparte żadnymi cytowaniami i stoi w sprzeczności z teorią McDonalda, którą doktorantka cytowała w innym miejscu pracy. Podobnie brak odwołań do literatury przy innych stwierdzeniach. Na podstawie czego doktorantka wnioskuje, że normy społeczne zmieniają się w kierunku akceptacji niższej dzietności? Nie twierdzą, że tak jest bądź

nie jest, ale w pracy brak odpowiednich odniesień literaturowych. Jednocześnie sformułowanie to stoi w sprzeczności z literaturą, która pokazuje, że Europejczycy niezmiennie od lat 1980tych pragną mieć przeciętnie co najmniej dwójkę dzieci i pragnienia takie wyrażają także kobiety z wykształceniem wyższym (zob. Sobotka i Beaujouan 2014).

Rozdział 3 ma na celu zdefiniowanie i usystematyzowanie pojęć z zakresu polityki społecznej, ludnościowej, rodzinnej i pronatalistycznej a także omówienie modeli polityki rodzinnej ze względu na pięć kryteriów, według autorskiej koncepcji doktorantki. Klasyfikacja modeli polityki rodzinnej, zaproponowana przez autorkę, jest ciekawa, choć nie jest dla mnie jasne, jakie jest jej znaczenie dla całości pracy i jakie wnioski płyną z tej klasyfikacji.

Rozdział 4 proponuje podział narzędzi polityki pronatalistycznej na narzędzia *ex ante* i *ex post* a następnie dyskutuje wpływ tychże narzędzi częściowo na płodność a w dużej mierze na podaż pracy. Niestety w pracy nie wyjaśniono czy chodzi o podaż pracy kobiety czy mężczyzny, mimo że podaż pracy kobiet reaguje inaczej na rozwiązania polityki rodzinnej niż podaż pracy mężczyzn. Nie jest także jasnym dlaczego doktorantka omawia wpływ narzędzi polityki pronatalistycznej na podaż pracy a nie na płodność. Niewątpliwie aktywność zawodowa ludności i zachowania reprodukcyjne są silnie powiązane, jednak należałoby wskazać, w jaki sposób zidentyfikowany wpływ polityki rodzinnej na podaż pracy kobiet i mężczyzn oddziałuje na ich zachowania prokreacyjne a tego niestety w pracy brakuje. Największym problemem rozdziału jest jednak brak jego umocowania w teorii demografii, która pozwala na wyciągnięcie wniosków o możliwym wpływie poszczególnych narzędzi polityki pronatalistycznej na zachowania prokreacyjne. Przykładem mogą być tutaj świadczenia finansowe, które obniżają koszty bezpośrednie posiadania dzieci i które zgodnie z koncepcją Beckera stanowią istotne ograniczenie posiadania dzieci. Podobnie wprowadzenie urlopów ojcowskich pozwala na zwiększenie udziału ojców w opiece nad dziećmi, co zgodnie z koncepcją McDonalda zwiększa równość płci w sferze rodzinnej i według tej koncepcji powinno prowadzić do podniesienia dzietności. Koncepcje te, mimo że w sposób ogólny omówione w rozdziale 2, nie zostały tutaj przywołane w celu wyprowadzenia hipotez o możliwym wpływie rozwiązań polityki rodzinnej na dzietność. Doktorantka formułuje takie hipotezy w rozdziale 6, ale nie są one niestety umotywowane teoretycznie i osadzone w literaturze. Co więcej, nawet w dyskusji o wpływie narzędzi polityki pronatalistycznej na podaż pracy doktorantka nie nawiązuje do zaproponowanych już koncepcji teoretycznych (zob. publikacje Mincer, Lundberg, Gornick i Meyers, Leibowitz). Nic oczywiście nie stoi na przeszkodzie, aby zaproponowała swoje własne podejście, ale powinna być świadoma tego, co już zostało zrobione i proponować nowe koncepcje i rozwiązania w odniesieniu do dotychczasowego dorobku.

W Rozdziale 5 doktorantka przedstawiła przegląd badań empirycznych dotyczących skuteczności polityki pronatalistycznej. Omówiła tutaj kolejno wyniki badań pochodzące z prac dla grupy krajów OECD, następnie wybranych grup innych krajów, następnie prac porównawczych i na końcu prac dla pojedynczych krajów. Taka organizacja rozdziału sprawia niestety, że dosyć trudno wyciągnąć wnioski na temat oddziaływania poszczególnych instrumentów polityki na dzietność. Dużo bardziej naturalnym podziałem byłoby zorganizowanie rozdziału ze względu na poszczególne instrumenty i omawianie co poszczególne badania pokazały, kolejno jeśli chodzi o wpływ świadczeń rodzinnych, opieki instytucjonalnej czy też urlopów, itd. Na podkreślenie zasługuje, że doktorantka zidentyfikowała szeroką gamę badań weryfikujących wpływ polityki pronatalistycznej na dzietność. Przegląd ten, mimo że z pewnością wymagający bardzo dużych nakładów pracy, nie doprowadził jej jednak do żadnych konkluzji poza tym, że „wyniki oszacowań nie zawsze są ze sobą zgodne, a w przypadku niektórych prac wzajemnie się wykluczają” (str. 182). Rzeczywiście tak jest, pytanie jednak z czego może to wynikać? Może z wykorzystanych metod badawczych? A może ze zróżnicowania pomiaru zmiennych (zarówno objaśnianej jak i objaśniających)? Niestety doktorantka nie dyskutuje tych kwestii. Brak dyskusji na

temat sposobu pomiaru zmiennych jest szczególnie problematyczny. Polityki mogą być mierzone w bardzo różny sposób. Dotyczy to np. urlopów, które mogą być mierzone długością urlopu, długością urlopu płatnego, długością urlopu w jednostkach odpowiadających 100% płatności urlopu, itp. Inną problematyczną kwestią jest pomiar zmiennej zależnej, która może być mierzona zarówno na poziomie zagregowanym (TFR) jak i na poziomie indywidualnym (przejścia do kolejnych urodzeń) i która może być obciążona efektem opóźniania decyzji o dziecku (efekt tempa), o którym brak dyskusji w rozprawie. Brak dyskusji nad sposobem pomiaru może być nie tylko powodem zróżnicowania wyników uzyskanych przez innych badaczy ale także rzutować na wyniki uzyskane przez doktorantkę.

Rozdział 6 stanowi część empiryczną rozprawy. W rozdziale 6 autorka formułuje hipotezy dotyczące wpływu instrumentów polityki pronatalistycznej na dzietność, przedstawia źródła danych oraz metodę badawczą, omawia uzyskane wyniki analiz i konfrontuje je ze sformułowanymi hipotezami. Doktorantka korzysta ze zmiennych na poziomie kraju i analizuje wpływ polityk pronatalistycznych na ogólny współczynnik dzietności w 35 krajach OECD w latach 1991-2017. Analiza empiryczna podzielona jest na dwie części: pierwsza część dotyczy wpływu poszczególnych polityk na dzietność a część druga wpływu kombinacji tychże polityk. W ten sposób doktorantka weryfikuje główną tezę rozprawy mówiącą o tym, że „polityka pronatalistyczna polegająca na wdrożeniu kombinacji określonych narzędzi wsparcia rodzin daje w efekcie większy wzrost dzietności niż oddzielne i niezależne od siebie zastosowanie pojedynczych instrumentów”. Moje uwagi do tego rozdziału dotyczą sposobu sformułowania hipotez i interpretacji wyników oraz przyjętej strategii analitycznej. Sformułowane hipotezy nie mają swojego osadzenia w teorii, o czym już wspominałam wcześniej. W efekcie są dosyć ogólne i prowadzą do mechanicznego wprowadzania wszystkich zmiennych w interakcje we wszystkich możliwych kombinacjach, co sprawia, że pracę ciężko się czyta i ciężko wyciągnąć z niej inne wnioski poza tym jednym, że kombinacja dwóch różnych polityk stwarza większe szanse na wzrost dzietności niż jedna polityka. Wniosek ten jest jednak dosyć oczywisty a pytanie, które się rodzi to czy fakt, że kombinacja niektórych polityk prowadzi do większego wzrostu dzietności nie jest wynikiem tego, że realizacja dwóch polityk wymaga większych nakładów finansowych niż realizacja jednej polityki. Oczywiście nie musi tak być, ale może, a doktorantka nie wspomina słowem na ten temat. Ponadto brak refleksji nad zaproponowanymi interakcjami. Czy rzeczywiście konieczne były przeprowadzenie wszystkich tych interakcji? Czy jest sens analizować czy wpływ polityki podatkowej w interakcji z nakładami na edukację przedszkolną i wczesnoszkolną jest wyższy niż wpływ samej polityki podatkowej skoro współczynnik przy zmiennej opisującej politykę podatkową wyszedł dodatni a współczynnik przy nakładach na edukację przedszkolną i wczesnoszkolną ujemny? Czy nie lepiej zastanowić się z czego może wynikać poniekąd zaskakujący ujemny wpływ nakładów na edukację przedszkolną i wczesnoszkolną? Jednocześnie w pracy brak szerszej refleksji na temat tego, że wpływ poszczególnych rozwiązań polityki rodzinnej może zależeć od konstrukcji tychże polityk bądź też, że wpływ polityki rodzinnej na dzietność może być zróżnicowany ze względu na poziom wykształcenia kobiet w kraju, akceptacji dla pracy zawodowej kobiet i zaangażowania mężczyzn w opiekę nad dzieckiem czy też religii dominującej w kraju. Brak także refleksji na temat tego, że współczynnik dzietności TFR, którego doktorantka użyła, jest wrażliwy na zmiany we wzorcu dzietności według wieku. Oznacza to, że opóźnianie decyzji o dziecku prowadzi do spadku tego współczynnika, który w kolejnych latach rośnie, gdy kobiety realizują odroczone decyzje. Taki spadek TFR miał miejsce we wszystkich krajach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1990tych ale niekoniecznie oznaczał on spadek wielkości rodziny do poziomu 1,2-1,3 dziecka na kobietę. Ostatnia dekada pokazała właśnie, że w wielu krajach regionu (choć nie wszystkich) doszło do wzrostu TFR właśnie na skutek realizacji tych odroczonej decyzji. Jeśli kraje te doświadczyły spadku inwestycji w określoną politykę w pierwszym okresie i wzrostu w kolejnym okresie (co często miało miejsce na skutek transformacji gospodarczej i związanych z nią cięć budżetowych a z czasem zwiększania wydatków na cele społeczne) to doktorantka uzyskała wynik

pozornie pozytywny wpływu zmian w polityce na dzietność. Oczekiwałamby że w pracy doktorskiej w wersji minimum znajdzie się dyskusja na ten temat, nie mówiąc już o wykorzystaniu skorygowanych współczynników płodności, które uwzględniają efekt tempa.

Wreszcie mam także pewne uwagi do samego modelu. Doktorantka oszacowała modele z efektami ustalonymi (FE) i efektami losowymi (RE) i na podstawie testu Hausmana stwierdziła że model FE ma przewagę nad modelem RE. Swoje wnioski oparła jednak o model RE, gdyż model FE nie pozwala na pokazanie wpływu zmiennych stałych w czasie. Jednak główne zmienne, związane z polityką, które doktorantka interpretuje w pracy są zmienne w czasie. Do zmiennych stałych w czasie należą zmienne związane z dominującą religią w kraju, które są bardzo ciekawe, ale wystarczyłoby pokazanie ich wpływu w modelu RE a następnie przejście do modeli FE w celu zinterpretowania wpływu zmiennych związanych z polityką pronatalistyczną. Modele FE uwzględniają wpływ efektów stałych w czasie, uwzględniłyby zatem zróżnicowanie krajów ze względu na dominującą religię i jednocześnie wiele innych czynników, które według testu Hausmanna różnicują badane kraje. Oznacza to, że uzyskane wyniki mogłyby być inne niż przedstawione w pracy a wykorzystane podejście jest błędne. Niezrozumiałym jest dla mnie także dlaczego doktorantka nie zdecydowała się na wprowadzenie zmiennych do modelu z jednorocznym opóźnieniem. Doktorantka uzasadniła brak opóźnień w modelu niemożnością stwierdzenia z iluletnim opóźnieniem polityki oddziaływać na dzietność. Takie uzasadnienie jest jednak niewystarczające. Jest standardem w demografii przyjęcie jednorocznego opóźnienia w celu uwzględnienia dziewięciomiesięcznego okresu trwania ciąży. Można było również rozważyć opóźnienie dwuletnie, uwzględniając że ludzie potrzebują czasu zanim zdecydują się ostatecznie na dziecko i zajdą w ciążę.

W rozdziale 7 doktorantka podsumowuje swoje wyniki empiryczne a także formułuje refleksje dla polityki rodzinnej Polski, odwołując się do Strategii Demograficznej 2040. W pierwszej części rozdziału zestawia swoje wyniki z rozlicznych przeprowadzonych interakcji. Przyznam że trudno było mi się odnaleźć w tej wielości wyników, nie umotywowanych wcześniej teoretycznie a raczej mechanicznie zestawionych w tabelach. Niewątpliwie doktorantka włożyła ogrom pracy w oszacowanie, zestawienie i zinterpretowanie wszystkich tych interakcji. Mam jednak wątpliwości co do wartości poznawczej uzyskanych wyników, którymi podzieliłam się w poprzednich akapitach tejże recenzji. Za element pozytywny rozprawy uznaję, że doktorantka odniosła się do Strategii Demograficznej 2040 i sprawdziła, na ile kierunki polityki rodzinnej, wyznaczone w strategii, są zgodne z uzyskanymi przez nią wynikami a zatem w jakim stopniu strategia ta ma szansę zaowocować wzrostem dzietności w Polsce. Ze zdziwieniem przeczytałam jednak konkluzję na str. 307, że realizacja strategii, a w szczególności „jednoczesne wdrażanie instrumentów zwiększających elastyczność rynku pracy oraz bardziej prorodzinne konstrukcji systemu podatkowego będzie oddziaływać na dzietność w największym stopniu, czego rezultatem będzie wzrost TFR do poziomu co najmniej warunkującego prostą zastępowalność pokoleń”. Jest to bardzo daleko idący wniosek. Doktorantka nie wykazała żadnego dowodu ilościowego, że wzrost dzietności na skutek realizacji określonych działań będzie aż tak wysoki. Nawet jeśli wyniki, które uzyskała wskazują, że elastyczny rynek pracy oraz prorodzinny system podatkowy sprzyjają dzietności, to nadal brakuje mi w pracy informacji jakie dokładnie zmiany w systemie podatkowym i elastyczności rynku pracy byłyby potrzebne, w jakim stopniu mogłyby one zwiększyć dzietność i w jakim horyzoncie czasowym. Dużo bardziej dojrzałym stwierdzeniem, którego oczekiwałam od kandydatki na stopień doktora, byłoby stwierdzenie, że zaproponowana strategia ma szansę przynieść wzrost dzietności, połączone z dyskusją o ryzykach i innych możliwych scenariuszach rozwoju sytuacji.

Reasumując, stwierdzam, że doktorantka z całą pewnością włożyła ogromny wysiłek w przygotowanie przedstawionej mi rozprawy doktorskiej. Doceniam przegląd literatury, który wykonała, zarówno w

obszarze polityki społecznej jak i teorii demografii i badań empirycznych w zakresie demografii. Doceniam także ogromną pracę, którą włożyła w zaproponowanie i oszacowanie modelu analitycznego a także interpretację uzyskanych wyników i ich dyskusję w świetle Strategii Demograficznej Polski 2040. Niestety, pomimo tego wysiłku w pracy nadal znajduje się wiele niedociągnięć, które sprawiają, że w mojej opinii praca nie powinna zostać dopuszczona do obrony a wymaga poprawy. Jak wykazałam w niniejszej recenzji w pracy istnieją poważne braki literaturowe a tam gdzie doktorantka dotarła do odpowiednich źródeł nie wykorzystwała ich w odpowiedni sposób (przykładem są teorie demograficzne, które doktorantka opisała, ale nie wykorzystwała ich do sformułowania hipotez czy interpretacji wyników). W efekcie, doktorantka często formułuje wnioski i stwierdzenia w pracy, które nie mają oparcia w literaturze. W pracy istnieją także poważne braki, m.in. w dyskusji nad wzrostem poziomu wykształcenia ludności i jego roli w kontekście starzenia się ludności i kurczących się zasobów pracy, dyskusji nad zmianami zachodzącymi na rynkach pracy (wzrost niepewności zatrudnienia, procesy związane z automatyzacją produkcji) dla formowania rodzin czy też w dyskusji nad zmianami w społecznych rolach kobiet i mężczyzn i znaczenia tych zmian dla formowania rodzin. Wreszcie przedstawione analizy empiryczne mają charakter mechaniczny i wnoszą niewielką wartość poznawczą a w części empirycznej brak jest refleksji nad kierunkiem uzyskanych oszacowań. W związku z powyższym stwierdzam, że przedstawiona rozprawa doktorska nie spełnia przesłanek, o których mowa w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, ale wymaga znaczącego przeformułowania i poprawy zgodnie z przedstawionymi przeze mnie uwagami.

Z poważaniem

Anna Matysiak

#### Bibliografia:

Buber-Ennser, I, Berghammer, C. Religiosity and the realisation of fertility intentions: A comparative study of eight European countries. *Popul Space Place*. 2021; 27

Esping-Andersen, G., & Billari, F. C. (2015). Re-theorizing family demographics. *Population and development review*, 41(1), 1-31.

Goldscheider, F., Bernhardt, E. and Lappegård, T. (2015), The Gender Revolution: A Framework for Understanding Changing Family and Demographic Behavior. *Population and Development Review*, 41: 207-239.

Hubert, S., 2014, The Impac of Religiosity in Fertility. A comparative Analysis of France, Hungary, Norway and Germany, Springer.

Levine, Hagai, Niels Jørgensen, Anderson Martino-Andrade, Jaime Mendiola, Dan Weksler-Derri, Maya Jolles, Rachel Pinotti, Shanna H Swan, Temporal trends in sperm count: a systematic review

and meta-regression analysis of samples collected globally in the 20th and 21st centuries, *Human Reproduction Update*, 2022

Lazzari, Ester, et al. "The Contribution of Assisted Reproductive Technology to Fertility Rates and Parity Transition: An Analysis of Australian Data." *Demographic Research*, vol. 45, 2021, pp. 1081–96.

Lutz, W. (2014), A Population Policy Rationale for the Twenty-First Century. *Population and Development Review*, 40: 527-544. <https://doi.org/10.1111/j.1728-4457.2014.00696.x>

Myrskylä, Mikko, Hans-Peter Kohler, and Francesco C. Billari. "Advances in development reverse fertility declines." *Nature* 460.7256 (2009): 741-743.

Myrskylä, Mikko, Hans-Peter Kohler, and Francesco C. Billari. 2011. High Development and Fertility: Fertility at Older Reproductive Ages and Gender Equality Explain the Positive Link. PSC Working Paper 30.

Nitsche, N., Matysiak, A., Van Bavel, J., Vignoli, D.; Partners' Educational Pairings and Fertility Across Europe. *Demography* 1 August 2018; 55 (4): 1195–1232.

Skirbekk, Vegard, Setsuya Fukuda, Conrad Hackett, Marcin Stonawski, Thomas Spoorenberg, and Raya Muttarak. "Is Buddhism the Low Fertility Religion of Asia?" *Demographic Research* 32 (2015): 1–28.

Sobotka, T., Hansen, M.A., Jensen, T.K., Pedersen, A.T., Lutz, W. and Skakkebæk, N.E. (2008), The Contribution of Assisted Reproduction to Completed Fertility: An Analysis of Danish Data. *Population and Development Review*, 34: 79-101

Sobotka, T., & Beaujouan, É. (2014). Two is best? The persistence of a two-child family ideal in Europe. *Population and Development Review*, 40(3), 391-419.

Stonawski, M., Potančoková, M., and Skirbekk, V. (2016) Fertility Patterns of Native and Migrant Muslims in Europe. *Popul. Space Place*, 22: 552– 567.

Vignoli, D., Minello, A., Bazzani, G. et al. Narratives of the Future Affect Fertility: Evidence from a Laboratory Experiment. *Eur J Population* 38, 93–124 (2022).

Vignoli, D., Guetto, R., Bazzani, G. et al. A reflection on economic uncertainty and fertility in Europe: The Narrative Framework. *Genus* 76, 28 (2020). <https://doi.org/10.1186/s41118-020-00094-3>

Zhang, Li. "Religious Affiliation, Religiosity, and Male and Female Fertility." *Demographic Research* 18 (2008): 233–62.